DAWNE MIASTO
OGRÓD WŁOCHY
GALERIA ULICZNA

Wille, domy i ogrody Starych Włoch

W 1927 roku zbudowano trzeci dom przy ul. Jagiellońskiej (ob. Milanowskiej 5). Była to willa Chmielówek państwa Kazimiery i Józefa Chmielewskich.

Willa Chmielówek według pierwotnego planu miała być wygodnym miejscem dla jednej rodziny: trzy pokoje na każdym poziomie i dwa na mansardzie, hall, jadalnia, kuchnia i łazienka. Dom wyróżniał się fantazyjną wieżyczką nad klatką schodową. Wiedzieć jednak należy, że warunkiem uzyskania kredytu budowlanego na dobrych warunkach w okresie po I wojnie światowej było przystosowanie domu pod przynajmniej częściowy wynajem. Wynikało to z założonej przez państwo strategii, mającej na celu zapewnienie dostępności mieszkań dla jak największej liczby osób. Dlatego ostateczny podział wnętrz, a także komfort życia rodziny Chmielewskich znacznie odbiegał od zakładanego.

Wraz z przebudową domu w początku lat 30. XX wieku, kiedy to na piętrze willi powstała szkoła Kazimiery Chmielewskiej, zniknęła wieżyczka i zmieniono aranżację wnętrz. Obecna bryła domu w bardzo małym stopniu przypomina pierwotne założenie.

Pierwsza w okolicy pojawiła się wszakże jedna z najstarszych i najpiękniejszych: willa Chrząstowianka.



Zbudował ją w 1913 roku dla swojej rodziny Henryk Dyner, który przybył do Włoch w 1900 roku jako kierownik budowy Walcowni Włochy. Dom został zburzony w czasie I wojny światowej i odbudowany krótko po jej zakończeniu.

Drugi dom, który pojawił się przy ulicy, to willa państwa Szaniawskich. Pan Władysław Szaniawski, biolog, pierwszy prezes Towarzystwa Przyjaciół Włoch, przyjaciel Chmielewskich, był tak dumny ze swojego domu, że uprosił Józefa Chmielewskiego o postawienie nowego budynku w tylnej części działki, tak aby jego dom był widoczny ze stacji.

Nie dysponujemy zdjęciami dwu najstarszych willi przy ulicy, dlatego zachęcamy do spaceru i rzucenia okiem na oba domy przy ul. Milanowskiej 33 i Milanowskiej 9.

Przy ul. Tadeusza Kościuszki (ob. Popularnej 33) stoi prosty w formie, dwukondygnacyjny dom z klatką schodową wyróżnioną ryzalitem. Został zbudowany przez Piotra Główkę, który był członkiem powołanej w 1934 roku Rady Gminy Włochy. Na działce, figurującej w księdze hipotecznej pod nazwą willa Włochy, w obszernym ogrodzie znajdował się staw, który zasypano przy wydzielaniu terenu pod dalszą zabudowę.



WIADOMOŚCI WŁOCHOWSKIE

PISMO TYGODNIOWE

Nr. 37 Sobota, 19 października 1929 roku Rok I

Redakcja i Administracja, Włochy, ul. Mickiewicza 14, tel. 6-7 pp. 7-61, 451-61

Prenumerata miesięczna z przesyłką 1 zł. Cena numeru pojedynczego 25 gr. Konto czekowe P. K. O. Nr. 66531

Przesyłka pocztowa wiązana zastrzeżona

Zapisujcie się na członków Towarzystwa Przyjaciół Włoch!

RUCH BUDOWLANY

Już w okresie wojny Europejskiej, kiedy falangi żołnierzy przepływały przez kraj, dało się zaobserwować to zawisko narwane później chorobą braku mieszkaniowego. Ludzie przerażeni zniszczeniem jakie po wsiach zaczęło grasować, ogarniści przemocą trwoga, zaczęli coraz bardziej skupiać się w większych ośrodowiskach kultury, ciągnąc ze wszystkich stron do miasta. W okresie od roku 1916 do chwili bardzo już nam bliskich, gdzi mieszkaniowy ustawicznie wrastał.

O ile jeszcze w roku 1918 przy dużych staraniach i stosunkach, mieszkanie bez odstępnego można jeszcze znaleźć, o tyle po tym okresie staje się znalezienie takiego mieszkania oczywistem niepodobieństwem. Szereg lokalów w większych miastach zostaje zajętych przez biura wojskowe bądź „zarekwirowanych" na kwatery, między wojsk do terenu operacji wojennych wzmaga się. Nie rozwiązało kwestii rozprzedzenie z biegiem czasu przez polskie już władze wojskowe wydane, aby ofiarowie z prywatnych mieszkań nie korzystali, a w razie gdyby korzystali, aby byli traktowani jako normalni subokatorowie.

Potrzeba lokalów na szereg urzędów, otwartych, wobec dokonanego faktu odrzyskania niepodległości nie pozwoliła władzom na zrezygnowanie z zarekwirowanych przez najeźdźców mieszkań. Z drugiej znów strony z odległych krain bolszewickiej Rosji remigrowało tysiące polaków i znów zwiększył się napływ ludności do większych miast. Ochronu lokatorów i związane z nią kwestja śmiesznie niskiego czynszu mieszkaniowego, zniechęciły prywatne kapitały do rozbudowy. Pod uwagę wziąć też należy, że ogólnie, kapitał został przez wojnę zrujnowany, a duwiązana przywyczajenia społeczeństwo do blyskotliwego życia nad stan, podnuwiąc; w zupełności instynktu oszczędności.

Dopiero w parę lat po inwazji bolszewickiej wśród społeczeństwa ogrobionego brakiem dachu nad głową zaczyna kiełkować idea współdzielczości. Ludzie zaczynają się grupować i wspólnemi kapitałami — budować domy spółdzielcze. Zaczyna się również nieco rzucać kapitał prywatny, po zmianie jaka nastąpiła w regulowaniu stosunków między lokatorem a właścicielem domu (unormowanie kwestji komornego). Rząd ze swej strony popiera przemysł budowlany udzielając kredytów i długoterminowych pożyczek.

W tym okresie czasu Stolica zaczyna rosnąć. Jak na dwudziech, rozbudowuje się szczególnie w kierunku Okęcia i Mokotowa, a współcześnie rosną niepomiernie w liczby mieszkańców i domów, osiedla blisko przy niej położone. Jednem z tych, które urosło, należy cieszyć — są Włochy.

W roku 1922-3 przedstawia nasze osiedle zupełnie jeszcze nieskoordynowaną osnadę z domkami gruzami rozrzuconemi na oddalonych od siebie terenach. Intensywna parcelacja majątku ziemskiego Włochy i szczególnie przyjazne warunki umożliwiające kontakt ze Stolica, zdrowa okolica i piękne położenie zachęcają kapitalistów mniejszych lub większych do nabywania działek, i rosną domy, wrzasta w liczbę ludność, wzmożą się wille, fabryki. Postęp w rozbudowie stały.

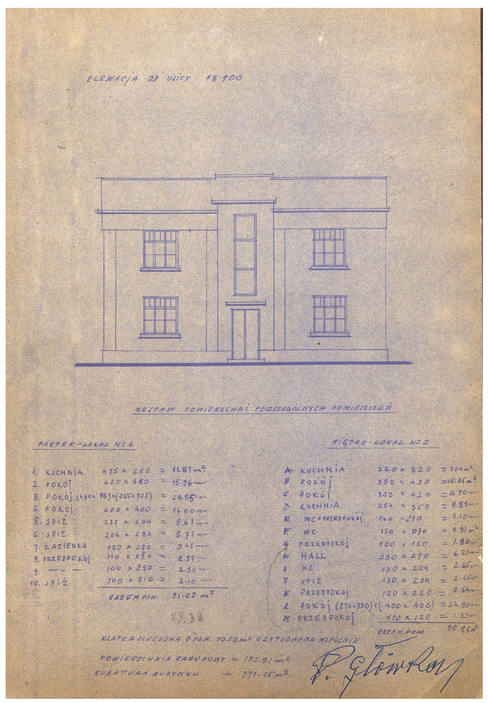
Świadczą o tem liczby ze statystyki wyjęte. Na rok 1926 gmina wydała 133 pozwoleń na budowę domów, w r. 1927 — 166, w roku 1928 — 195.

W roku zaś bieżącym w toku należów pierwszych pięciu miesięcy, ilość pozwoleń wynosi już 125.

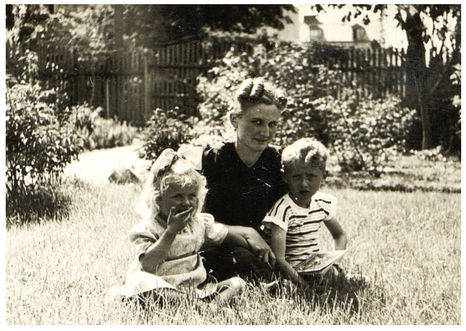
Nie posiadamy dotąd danych co do dalszych miesięcy roku bieżącego i ilości wydanych w ciągu nich pozwoleń, jednak cyfra dotychczas wydanych pozwoleń przy uwzględnieniu, że rozbudowa postępuje najintensywniej na jesieni wskazuje, że mimo ciężkiego roku i kryzysu finansowego, rozbudowa Włoch ciągle wzrasta.

Budynek, do którego żandarmi przyniesione Włochowska Kasa Chorych, usunowani dawniej przez „Czytelnię Powszechną", Kasa Chorych, mieszczące się zarazdem w ukromnym pokoju w fabryce Orthwein-Karasiński, zajmuje obecnie sześć, siódmy się z tych oficyn z początku. Na fotografii widzimy wejście frontowe, prowadzące do początku.

Źródło: www.mamow.pl



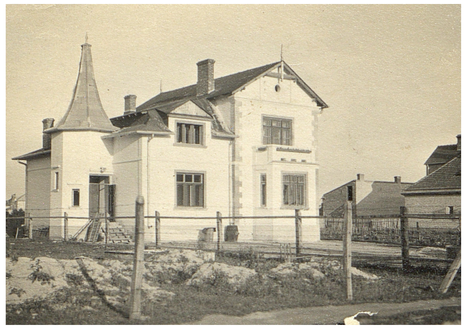
Szkic elewacji domu Piotra i Zofii Główków. Lata 1945–1949. Źródło: www.mamow.pl



Ogród wokół willi Chmielówek był ulubionym miejscem odpoczynku całej rodziny. Rosły w nim drzewa i krzewy owocowe oraz rośliny ozdobne. Lata 20.–30. XX wieku. Źródło: www.mamow.pl



Willa Chmielówek, własność Kazimiery i Józefa Chmielewskich. Rodzina wprowadziła się w 1927 roku. Źródło: www.mamow.pl



Willa Chmielówek przy ul. Jagiellońskiej 5 – w budowie. Wyróżniała ją charakterystyczna wieżyczka. Lata 20. XX wieku. Źródło: www.mamow.pl



Willa Włochy. Rodzina Główków w kwitnącym ogrodzie. Na działce był też staw, który później zasypano. Lata 20. XX wieku. Źródło: www.mamow.pl

ORGANIZATORZY WYSTAWY

STOWARZYSZENIE SĄSIEDZKIE WŁOCHY

mamow Multimedialne Archiwum Miasta Ogrodu Włochy

Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Włochy m.st. Warszawa

70 LAT WŁOCH I OKĘCIA W WARSZAWIE

Projekt współfinansuje m.st.Warszawa